

WANDA JEZERSKA

ur. 1929; Gdynia



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, ulica Noworybna, praca

Praca w cukierni

Jako pierwsza wyszłam za mąż, bo zaczęłam pracować w cukierni u pana Skalskiego. Zawijaliśmy cukierki na choinkę, nas było tam pięć czy sześć z klasy, pan Skalski dawał nam na święta cukierki, żebyśmy do domu zanieśli i jakieś tam pieniążki. Do mnie powiedział: „Wandziu, a ty jak chcesz to przychodź [pracować]” - znając moją sytuację rodzinną, że jest macocha. No i widział, że ja się interesowałam pracą. Paszkiewicz tam pracował, taki wielki chłop, to te kotły wylewał, ten karmel, na takie specjalne stoły. Bo już te pieniążki, które mi dawał pan Skalski, to już miałam na swoją odzież, na swoje potrzeby. To była [cukiernia] na ulicy Noworybnej. Tam pan Sałata miał piekarnię po przeciwnej stronie. Byłam prawą ręką dla pana Skalskiego. Obdarzyli mnie takim dużym zaufaniem. Także jak pan Skalski załatwiał sprawy, to mnie zostawiał w tym sklepie, ja się nie musiałam rozliczać. Po pracy chodziłam zamówienia na ciastka robiłam, zbierałam pieniądze za dostawę, bo wtedy byli tacy nosiciele i przychodzili, i po sklepach roznosili, i mieli z tego po groszu czy ileś na ciastku, i w ten sposób się po mieście ciastka rozchodziły. U pana Skalskiego poznałam Mariana, no zakochaliśmy się, pierwsza miłość. Marian mieszkał na ulicy Gromadzkiej i tam zamieszkaliśmy, bo oczywiście macocha sobie zastrzegła, że u niej nie będziemy mieszkać tam na 1 Maja.

Data i miejsce nagrania	2012-05-15, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Lasota
Redakcja	Redakcja Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"